Nr 312 Kraków, piątek 13 listopada 1903. Rocznik XII

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.

Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7 1/2 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29, w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.

Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ocenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Żądamy równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego! Precz z kuryami!

Z DNIA.

Kraków, 12 listopada.

Wesoła wojna.

Koło osoby „regimentarza“ stoczyła się w tych dniach walka między „naczelnymi organami opinii kraju“, której obojętnym widzem jest kraj tyle razy, ilekroć poza tymi organami poruszą się tajemnicze sprężyny intryg osobistych.

Pozorny przedmiot walki jest następujący: „Regimentarz“ Jaworski nie zwołał — mimo żądania „autonomistów“ — posiedzenia sejmowego Koła polskiego dla „przedyskutowania“ polityki Koła wiedeńskiego — i odjechał spokojnie do Wiednia.

„Słowo polskie“, odgrywające już oddawna rolę faktora między stańczykami, uderzyło na „sędziwego prezesa“ z taką zajadłością, jak ongiś w czasie afery nieodżałowanego dla wszechpolaków z powodu smacznych obiadów spadkobiercy szpiega Tuczyńskiego. Odgrażając się, iż znajdą się sposoby zmuszenia „złowrogiego starca“ do ustąpienia, „Słowo polskie“ hr. Wojtka Dzieduszyckiego pasuje równocześnie na „najpoważniejszego kandydata na prezesa Koła polskiego“. Nawiasowo należy tu dodać, iż „wschodnio-galicyjskim“ uczonym, p. Głąbińskim, dotąd jeszcze — mimo otrzymanego już raz od Koła kopnięcia — nie wygasły apetyty na drugiego wiceprezydenta Koła.

Do walki, wszczętej przez „Słowo polskie“, wmieszały się „Czas“, „Narodówka“, „Dziennik polski“ — słowem, cała gazeciarska awangarda stańczyków.

I oto bezpośredni wrzekomo powód polemiki usunął się w kąt, a na pierwsze miejsce wysunęły się złośliwe dogryzywania i kopniaki, które warto w interesie humorystyki zanotować.

I tak „Czas“, stanowiący wraz z „Dziennikiem“ obóz, broniący „regimentarza“ („Słowu polskiemu“ sekundowała „Narodówka“), w odpowiedzi na ataki, skierowane przeciw Jaworskiemu, pisze, że „napaści te dyktowane są osobistą ambicyą i zemstą“, a pod adresem „Słowa polskiego“ i jego mecenasów dodaje:

„Wszak dziś wiedzą już wszyscy, że ani o szczebel wyżej we wpływie i znaczeniu politycznem nie postąpił żaden z tych „mężów stanu“, którym w amerykańskim stylu starało się „Słowo polskie“ budować szczeble do sławy grodu z ciał, ozdabiać ich głowy skalpami pomordowanych przeciwników“.

Aluzyami do „osobistej ambicyi“ uczuła się dotkniętą „Narodówka“, która odwzajemniła się „Czasowi“ w następujący sposób:

„Czas“, pisząc o „ambicyach osobistych“, powinien wprzód rozglądnąć się w gronie własnych przyjaciół“.

W podobnym tonie prowadzoną jest cała polemika, z poza której w całej okazałości wyglądają oblicza karyerowiczów, zwalczających się wzajem i podstawiających sobie nogi.

Zabawnem jest przytem to, że obie strony powołują się na „opinię kraju“, tak, jak gdyby kraj miał coś wspólnego z narzuconą mu gwałtem kliczką szlacheckich intrygantów.

KONGRES
partyi socyalno-demokratycznej
w Austryi.

Działalność parlamentarna.

Koniec wtorkowej dyskusyi nad sprawozdaniem parlamentarnem miał przebieg następujący:

Tow. Hueber, sekretarz komisyi zawodowej, stwierdza, że tow. dr Adler wyrzekł wyzwalające słowo w tej debacie. Ale sprawa taktyki naszej wobec militaryzmu nie jest wyjaśniona. Tow. Daszyński ułatwił sobie sprawę: tu radykali, tu umiarkowani (zaprzeczenia), a więc rozumni (wesołość). Tu idzie o wyjaśnienie kwestyi podniesionej przez Winarskiego. Są między nami różnice w poglądach na taktykę „etapów“. Jeden pogląd jest, że nasi posłowie powinni krytykować militaryzm i nie robić mu ustępstw; drugi, że powinni dążyć do rozbrojenia; trzeci pogląd tow. Adlera i Schulza. Mylnem jest, jakoby 2 letnia służba wojskowa oznaczała demokratyzacyę armii. Nawet w ciągu 6 miesięcy można rekruta tak „wyćwiczyć“, że przestanie być człowiekiem. Demokratyzacya armii może się dokonać tylko z ogólnym rozwojem kultury. W obecnych warunkach jedynem zadaniem posłów powinno być wyzyskiwanie trybuny parlamentarnej do celów propagandy, bo żadnej poważnej reformy od tego parlamentu spodziewać się nie możemy. Jestem narazie za taktyką jak naja dykalniejszą, jakkolwiek my tu w Austryi wszyscy od stóp do głów jesteśmy rewizyonistami. (Zaprzeczenia).

Tow. poseł dr Ellenbogen: Towarzysze „radykalni“ powinniby dojść logicznie do zupełnego zaprzeczenia parlamentaryzmu; bo skoro raz jesteśmy w parlamencie, to musimy tam spełniać drobną robotę codzienną, dążyć choćby do najdrobniejszych reform.

Tow. poseł Pernerstorfer: Stanowisko Winarskiego byłoby dla nas bardzo wygodne, bo nie potrzebowalibyśmy nic robić w parlamencie. Tow. Rudolf Beer twierdził, że wniosek o 2-letnią służbę wojskową nie jest socyalno-demokratyczny. Ależ my w parlamencie robimy wiele rzeczy, które nie są specyalnie soc.-dem., lecz tylko demokratyczne, jak np. powszechneprawo wyborcze. Obstrukcya byłaby niemożliwa. Węgierska obstrukcya to co innego, bo poza nią stoją wszystkie warstwy rządzące. Mówca broni stanowiska posłów socyalno-demokratycznych. W sprawie rewizyi naszego stanowiska wobec militaryzmu, proponowanej przez tow. Adlera, wywodzi mówca, że militaryzm jest najmniej przystępnym postępowi czasu i demokratyzacyi; nadzieje Austerlitza w tym kierunku są utopią. Co do korupcyjnych stosunków w parlamencie mogę was zapewnić, że na nas one nie oddziałają, bo nas trzyma razem idea socyalistyczna. Gdybym nie był członkiem partyi, to doprawdy nie mógłbym wytrzymać w tym parlamencie. Bądźcie przekonani, że w tym parlamencie nigdy nie będziemy się czuli jak w domu. (Oklaski).

Przemawiało następnie kilku delegatów, solidaryzując się ze stanowiskiem posłów, poczem po końcowem przemówieniu referenta i sprostowaniach faktycznych, w których tow. Adler zastrzegł się przeciw twierdzeniu, jakoby był „rewizyonistą“, uchwalono w głosowaniu podane już wczoraj rezolucye.

Trzeci dzień obrad.

Wiedeń, 11 listopada.

Ruch za reformą wyborczą.

Referent tow. Vanek (Praga) w dłuższem przemówieniu uzasadniał potrzebę energicznej agitacyi za równem, powszechnem, bezpośredniem i tajnem prawem wyborczem; trzeba wzmocnić organizacye, aby były zdolne do tej walki; może trzeba będzie za przykładem towarzyszów belgijskich uciec się do strejku generalnego; wkońcu referent przedłożył rezolucyę, wzywającą do urządzania zgromadzeń i demonstracyj, do agitacyi ustnej i prasą, a ewentualnie do rozważenia zawczasu, czy nie należałoby użyć ostatecznego środka dla wywalczenia praw ludowych.

Towarzyszki Popp i Schlesinger wnoszą o przyjęcie do wiadomości uchwały konferencyi kobiet w sprawie politycznego uświadomienia kobiet pracujących.

W dyskusyi przemawiali tow. Spera (Berno), Habermann (Pilzno), towarzyszka Schlesinger (Wiedeń), tow. Doležel (Wiedeń), dr Morgenstern (M.-Schönberg), który dotychczasową akcyę uważa za zbyt mało energiczną, domaga się poruszenia sprawy reformy wyborczej w parlamencie i popiera myśl strejku generalnego, tow. Antoni Behr (Krumlow w Czechach), który również popierał myśl strejku generalnego, tow. Prähauser (Salcburg), Schrammel (Ujście), Leibfried (Dornbirn) i Skaret (Wiedeń).

Tow. dr Adler: Kwestya reformy wyborczej znajduje się na porządku dziennym wszystkich naszych kongresów, bo wciąż jest aktualna. Ale właśnie dlatego niezawsze jest równie piekąca. Psychologicznie wykluczone jest, by namiętność przez dłuższy czas dała się utrzymać w równej sile. Zadaniem naszem jest więc utrzymywać w masach stałe świadomość, ale nie możemy stale walki podtrzymywać w temperaturze wrzenia. W rezolucyi znajduje się wskazówka, że proletaryat ma w zanadrzu jeszcze strejk generalny. Nie wiemy, czy do niego dojdzie, ale nie wiemy też, czy się bez niego obejdzie. Nie możemy się wyrzekać strejku generalnego. Ostatni strejk generalny w Belgii był dla mnie — w przeciwieństwie do innych towarzyszów — dowodem, że strejk generalny jest dobrą bronią polityczną. Chlubny odwrót towarzyszów belgijskich okazał, że możliwe jest rozumne i ostrożne przeprowadzenie strejku generalnego. Nie należy więc uspakajać przeciwników tem, że nie użyjemy jakiegokolwiek środka w walce. Kiedy, czy i jak — to dalsza kwestya, ale jestem przeciwny temu, by kongres odrzucił myśl strejku generalnego. (Oklaski).

Na posiedzeniu popołudniowem przemawiali w dalszej dyskusyi tow. Johanis (Praga) i Prokesz (Mor. Ostrawa). Po sprostowaniach faktycznych i końcowem przemówieniu referenta uchwalono jednogłośnie rezolucyę referenta; wniosek Doležela, by w pismach partyjnych wprowadzono stałą rubrykę „ruch za reformą wyborczą“ przekazano redakcyom; uchwały konferencyi kobiet przyjęto do wiadomości.

Dualizm a socyalna demokracya.

Do tego punktu przedłożył referent następującą rezolucyę:

Kongres oświadcza:

Prawno-państwowa wspólność z Węgrami jest dla Austryi niemożliwą do zniesienia. Nie przedstawia ona żadnej wartości. Uzyskane bowiem rzekomo przez nią mocarstwowe stanowisko monarchii wychodzi tylko na korzyść Węgrom, za-

WALKA REWOLUCYJNA
POD ZABOREM ROSYJSKIM.

Wrażenia i fakty z ostatnich lat dziesięciu.

39)

Naturalnie takie przyjęcie bibuły, oraz takie wybiegi w celu urządzenia zajazdu są wyjątkowemi. Lecz często drążczka gospodarzy, przyjmujących bibułę, ich trwożliwe spojrzenia i pytania dają się we znaki towarzyszom, rozwożącym bibułę po kraju.

W każdym razie przytoczone opowiadanie świadczy, że nie zawsze jest łatwo urządzić zajazd dla bibuły. Dla każdego zajazdu trzeba możliwie ściśle się umawiać o termin przybycia bibuły, o porę dnia, która dla obydwóch stron, dającej i odbierającej, jest najdogodniejsza, trzeba uprzedzić tak jedną, jak drugą stronę o tem, kogo spotkać mogą przy zetknięciu się, nieraz opisać wygląd i zewnętrzne cechy przyjeżdżającego lub spotykającego. Wreszcie dla uniknięcia wszelkich rozpytywań o adresata trzeba odwożącemu bibułę dokładnie opisać, w jaki sposób ma on trafić do zajazdu. Najczęściej w tym celu rysuje się plan, obejmujący nieraz całą drogę od jakiegoś znanego punktu do drzwi mieszkania, przeznaczonego na zajazd. Omyłka lub niedokładność w takiej umowie może nieraz pociągnąć za sobą przykre, kłopotliwe następstwa.

Opowiadano mi o zabawnej scenie, która miała miejsce w niewielkiem prowincyonalnem mieście z powodu takiej omyłki.

Jeden z młodych towarzyszów miał zawieźć do tego miasta bibułę. Inny, znający dokładnie tamecznie stosunki, wytłómaczył mu możliwie dokładnie drogę od dworca kolejowego do zajazdu.

— Od dworca — mówił — ulicą na lewo. Miniecie jeden róg na prawo, w drugą ulicę na prawo skręcicie. Numerów tam niema, zresztą będzie jeszcze ciemnawo, gdy tam przyjedziecie. Ale po lewej stronie ulicy poznacie kamienicę, do której iść macie, po tem, że jest nieco wyższą od otaczających ją domów i przy bramie sterczy z muru kamień płaski, mogący służyć za ławkę. Jest to mniej więcej dwunasta kamienica od rogu. Przez bramę wejdziecie w podwórze, w prawej oficynie pójdziecie po schodach aż do skutku, na samą górę. Tam drzwi na prawo. Biletu wizytowego niema, dzwonka również. Zastukacie do drzwi mocno trzy razy. Otworzy wam facet niemłody, dosyć tęgi, z wąsami, bez brody. Zapytacie: czy tu mieszka pan Bacewicz i powołacie się na moje konspiracyjne imię. To dzielny chłop, nasz agitator. Od niego weźmiecie zamówienia na przyszłość, korespondencye dla „Robotnika“ i pokwitowania. Monety tam teraz nie otrzymacie, ale jeśli będą mieli, to weźcie.

Nasz towarzysz z małem zawiniątkiem, zawierającem bibułę, wyruszył. Przyjechał do owego miasteczka nad ranem, gdy wszyscy mieszkańcy jeszcze spali. Zgodnie ze wskazówkami minął ulicę. odchodzącą na prawo, skręcił w drugą, szedł dosyć długo, lecz kamienicy wskazanej jeszcze nie dostrzegł. Zaczęło go to niepokoić, lecz nagle spostrzega ów kamień, sterczący z muru. Wchodzi do otwartej już bramy, ale z wielkiem zdumieniem spostrzega, że prawej oficyny kamienica nie posiada. Zakłopotany, ogląda się po podwórzu, gdy nagle słyszy za sobą głos:

— A kogo tu pan szuka?

Za nim stał stróż kamieniczny z miotłą w ręku.

— Czy nie mieszka tu pan Bacewicz? — pyta nasz towarzysz niespokojnie.

— Bacewicz?—cedził flegmatycznie stróż— nie, nie mieszka. Ale, czekaj pan, taki tęgi, wąsaty? Co? No, to mieszkał, mieszkał tu dawniej, a jakże. Ale teraz niema.

— Może wiecie, gdzie się przeniósł? — pyta towarzysz.

— Wiem, niedaleko, na ulicę — tu wymienił jakąś nazwę ulicy, o której nasz towarzysz pierwszy raz w życiu słyszał.

— Nie znam miasta — przyznał się towarzysz — jak mam na tę ulicę trafić?

— Trafić? — odparł stróż — łatwo. Chodź pan!

Wyprowadził go za bramę i, wskazując na dalszy ciąg ulicy, mówił:

— Pójdzie pan dalej. Widzi pan na rogu dom żółty, to tam. A jakże, wiem, pomagałem temu panu przenosić rzeczy.

Nasz towarzysz ruszył we wskazanym kierunku, dotarł do narożnej kamienicy. W istocie kamienica była duża. Zaczął podejrzywać, że się omylił, bo przecie przy dawaniu informacyi mówiono mu, że zajazd jest w największym domu na ulicy, a tymczasem ten, przed którym stał obecnie, był znacznie wyższy od poprzedniego. Lecz trzeba było brnąć dalej. Stróż zamiatał przed kamienicą ulicę.

— Czy tu mieszka pan Bacewicz? — pyta znowu.

— Tu, proszę pana — odpowiada stróż — po frontowych schodach, na drugiem piętrze na lewo. Ale tam jeszcze śpią — ostrzega stróż.

— To nic, obudzę — odpowiada towarzysz, zadowolony, że dotarł nareszcie do celu. Trochę go to dziwi, że robotnik mieszka przy frontowych schodach, ale idzie na owo piętro. Jest i dzwonek. Dzwoni. Po chwili słyszy głos kobiecy za drzwiami:

— Kto tam?

— Przepraszam — mówi — czy tu mieszka pan Bacewicz?

— Tu, ale śpi, proszę przyjść później — odpowiada kobieta za drzwiami.

— Jestem z drogi, mam pilny interes do pana, proszę obudzić — odpowiada towarzysz.

Głos za drzwiami milknie, po chwili drzwi się odmykają, przed naszym towarzyszem stoi w bieliźnie tęgi mężczyzna z zaspaną twarzą.

— Czego pan chce, do dyabła? — mówi gospodarz opryskliwym głosem.

— Przepraszam pana, ja od pana Stanisława — mówi towarzysz, robiąc nacisk na imieniu.

— Od jakiego pana Stanisława — burczy gospodarz, a widząc, że nasz towarzysz milczy, wpada w wściekłość. — Kto pan jest? — krzyczy. — Czego pan ludzi po nocy napastujesz?

(Dalszy ciąg nastąpi).

garniającym wszelkie zyski, podczas gdy Austrya ponosi ciężary. Wspólność ta jest bezużyteczną: cel bowiem dawny, obrona Austryi przed zalewem wschodniego barbarzyństwa jest już osiągnięty, a sztuczne podtrzymywanie stanowiska mocarstwowego zdąża tylko do nadawania dynastyi blasku i powagi. Wspólność ta jest wreszcie szkodliwą; albowiem dualizm jest w pierwszym rzędzie przyczyną wewnętrznego zamętu w Austryi, gdyż zwracając partye ku nieludowemu, lecz dynastycznemu interesowi stał się on elementem rozkładowym dla Austryi: przyczyną korupcyi i upadku instytucyi parlamentarnych.

Socyalna demokracya, jako orędowniczka klas pracujących odrzuca bez wahania, stanowczo i na zawsze tę prawno-państwową wspólność. Dualizm jest formą, w której przedostała się do epoki rządów ludowych dynastyczna polityka dworska, tamująca zapomocą tego dualizmu rozwój wszystkich żyjących w Austryi ludów i gwałcącą ich prawa do samorządu i do jak najszczerszego rozwinięcia sił swoich. Socyalna demokracya, jako partya przyszłości czuje się wolną od owego kłamliwego patryotyzmu, który ogranicza prawa ludu w interesie dynastyi; dla socyalnej demokracyi jest rozwój szerokich mas ludowych najważniejszem zadaniem państw; temu celowi muszą się wszystkie inne podporządkować i żaden z nich nie powinien mu na przeszkodzie stawać. Dualizm jest taką przeszkodą; odrzucamy go więc precz.

Zupełnie niezależnie od zasadniczego żądania usunięcia militaryzmu, jako wytworu i narzędzia ustroju kapitalistycznego, jesteśmy przeciwni t. zw. wspólnej armii, z której się obecnie wytworzyć gotowo samodzielne wojsko węgierskie, na którego utrzymanie ma Austrya ponosić wysiłki. Odrzucamy więc wszelką prawno-państwową łączność, bez jakichkolwiek wyjątków i warunków. Socyalna demokracya chce każdej z tych sprzężonych części dać swobodę i samodzielność, aby wolne od ucisku i krępujących je więzów, rozwijać się mogły wedle miary swych sił i swej dążności.

Inaczej sądzić wypada o łączności ekonomicznej, która powstanie swe zawdzięcza nie żadnym przeżytym wyobrażeniom wielkomocarstwowym, lecz służy też realnym potrzebom i nadal je zadawalniać może. Socyalna demokracya zdaje sobie jasno sprawę z tego, iż między łącznością ekonomiczną, opartą na dobrowolnem porozumieniu się obu państw, a uważanemi za niezmienne kwestyami pragmatycznemi, zachodzi taki związek, iż usunięcie wspólności prawno-państwowej może się odbić na łączności ekonomicznej, a nawet ją zniszczyć. Jednakże zaburzenia w łączności ekonomicznej, występujące tak wyraźnie przy peryodycznem zawieraniu każdej ugody, są właśnie skutkiem narzuconej łączności państwowej, która przyznaje Węgrom mniejsze prawa narodowe, za co oni wybierają sobie zapłatę w formie koncesyj gospodarczych z majątku Austryi. Wolne i samodzielne oba państwa łatwiej porozumieją się i ułożą. Uwolnione od trującego wpływu dualistycznej formy państwowej zrozumieją ludy obu państw prawdziwie, bez fałszu swe interesy i zgodzą się na związek gospodarczy, który zadośćuczyni ich potrzebom sprawiedliwie i celowo, bez zysku jednego, a kosztem drugiego. Związek ten musi jednak nie naruszać wolności żadnej części i musi zostawić każdej z nich możność stwarzania stosunków, odpowiadających potrzebom kulturalnego i gospodarczego rozwoju. Zmierzałby tylko do jedności granic cłowych. Oba państwa jednakowo są w tem zainteresowane i z własnej ochoty znajdą się w tym związku w zrozumieniu interesów wszystkich swych ludów.

Zgodnie więc z uchwałą powziętą na zjeździe w Uściu (Aussig) przez niemieckich towarzyszów, oświadcza kongres, iż zupełną wolność stanowienia Austryi o sobie uważa za drogę, na której da się zbudować, zapewniającą wszystkim narodom prawo samorządu łączność państwową. Kongres oświadcza, że uważa usunięcie dualizmu za nieunikniony warunek możności wywalczenia takiej Austryi, w którejby klasa robotnicza uzyskała należący się jej, a dotychczas brutalnie odmawiany wpływ i mogła spełnić swe historyczne zadania.

Referent tow. Austerlitz: Sprawa, o której mam referować, jest tylko dalszym ciągiem sprawy, nad którą obradowaliśmy w Bernie. Mamy określić podstawy państwowego życia Austryi. Kwestya przedstawia się następująco: Węgrzy chcą się oddzielić od Austryi. Od roku 1867 są Węgrzy cierniem w ciele Austryi; wszystkie siły Austryi zużywa się na to, by Węgrów utrzymać w wierności dla króla i dynastyi habsburskiej. — Przy zawieraniu ugody z Węgrami austryaccy ministrowie bronili tylko praw korony przed ograniczeniem. I obecnie patryoci austryaccy gdy powiadają, że nie chcą płacić na armię, którą Węgrzy madziaryzują, to bronią tu tylko praw korony.

Ten wpływ Węgier na Austryę wydaje mi się być zasadniczym w ocenieniu kwestyi, czy mamy być za oddzieleniem, czy za zatrzymaniem Węgier. Cała polityka austryacka jest opanowana przez politykę ugody, która polega na narzucaniu Austryi ugody, zawartej między koroną a Węgrami. Rozporządzenia językowe Badeniego wypływały nie z poczucia sprawiedliwości wobec czeskiego narodu, lecz tylko z chęci uczynienia młodoczechów skłonnymi do głosowania za ugodą. Wszystko w Austryi robi się dla polityki ugody; korumpuje się i zatruwa całe życie polityczne, osłabia się narody przez podtrzymywanie walki narodowościowej. Dlatego spory narodowościowe tak długo nie dadzą się załatwić, jak długo korona będzie mogła dawać pewne korzyści narodom, lub je im odbierać dla pozyskania ich dla polityki ugody. Kto chce porządku w tem państwie, tj. w miejsce tego sporu narodowościowego — konkurencyi kultur, ten musi być za oswobodzeniem Austryi od tej ugody, ciążącej na naszem życiu politycznem. Narody Austryi nie identyfikują się z państwem, ale gdyby Austrya była zamieszkana przez jeden naród, to ten naród nie zniósłby takiego umniejszenia jego państwowej potęgi, jakie Austryi nakłada dualizm. Siła parlamentu polega na prawie budżetu. Austryacki parlamet nie ma właśnie tego prawa; jest ono u nas tylko dekoracyą; kwotę zaś bez dekoracyi wprost oznaczać może monarcha. Dlatego niemożliwe jest przeprowadzić, żeby Austrya nie płaciła na armię, którą Węgrzy zmadziaryzują. Dualizm jest tak urządzony, że parlament austryacki nie ma najmniejszego wpływu na armię, ani na politykę zagraniczną, ani na ugodę, która obejmuje interesy ekomiczne najszerszych warstw. Jeżeli się przez 7 lat pertraktuje o ugodę, to rezultat ten jest właśnie, co w danych stosunkach było możliwe; gdy się ją potem przedkłada parlamentowi, to posłowie wygłaszają wielkie mowy, ale nie mogą w niej nic zmienić. Dualizm warunkuje słaby parlament w Austryi. Podtrzymywanie sporów narodowościowych pochodzi stąd, że u góry wiedzą, iż z chwilą powstania silnego parlamentu wybiłaby ostatnia godzina dualizmu.

Dla Austryi kwestya nie stoi tak: czy mamy zerwać z dualizmem, lecz tak: kiedy Węgry wypowiedzą nam dualizm. Wyraz „wspólna monarchia“ działa na Węgrów jak czerwona chustka. Nie mają oni żadnego interesu w dualiźmie. Dążność do oderwania się od Austryi jest u nich przeważną i żadna siła jej nie wstrzyma. Dualizm nie jest układem między Austryą a Węgrami, lecz między Węgrami a koroną. W roku 1867 Wegrzy niewątpliwie upatrywali w dualiźmie maksimum swego państwowego rozwoju, ale po 30 latach nie myślą o utrzymaniu, lecz tylko o likwidacyi dualizmu. Dziś dualizm nie przedstawia się im jako zdobycz, lecz jako czynnik dla nich szkodliwy. Historya ugody jest wyrazem zupełnej zmiany polityki w Austryi, bo nawet Niemcy, najwierniejszy państwu naród, w swej walce narodowej poszli poza ten punkt, który stanowi podwalinę ustroju państwowego monarchii. Dualizm zeszedł w Austryi na psy; nie utrzymuje go już wola narodów, lecz wola korony. Gdyby ministrowie byli faktycznie odpowiedzialni przed parlamentem, a nie przed koroną, to dualizmu jużby nie było. Idea dualizmu w Austryi zbankrutowała zupełnie.

Gdy Węgrzy teraz przestali być pewną podporą dynastyi, biorą patryoci austryaccy do rąk statystykę Węgier, która wykazuje, że tam jest więcej ludności niemadziarskiej, niż madziarskiej. „Sprawiedliwość“ w Austryi zjawia się dopiero wtedy, gdy idzie o jakiś zły zamiar! Tej „sprawiedliwości“ austryackiej narody zawsze się bać powinny.

Ale i dla niemadziarskich narodowości Węgier, chociaż mają swoje rachunki z Węgrami, Austrya wcale nie jest ponętną. Kroaci np. mają więcej praw narodowych w Węgrzech, niż Czesi w Austryi. Madziarzy nie są tak głupi jak Niemcy w Austryi i potrafią prowadzić racyonalną politykę narodowościową, a więc utrzymać swą hegemonię. Niemadziarskie narodowości są zatem bardzo słabą nadzieją dla Austryi. Również dwór austryacki nie może liczyć na nienawiść robotników węgierskich do parlamentu węgierskiego, który im nie daje praw, bo sprawa między robotnikami węgierskimi a parlamentem węgierskim wywalczy się w Budapeszcie; jest ona sprawą wewnętrzną Węgier i nie da się wyzyskać przez dwór wiedeński dla jego interesów. Nie ulega kwestyi, że rozbudzenie się narodowości niemadziarskich na Węgrzech, zwłaszcza w klasie robotniczej, dokona się w najbliższych czasach; my tu w Austryi mamy już dość narodowości, a dostać jeszcze Rumunów, Słowaków itd. i wszystkich i uformować w państwo nienarodowe, to chyba jest nam niepotrzebne. To byłoby jeszcze jednym powodem więcej, by oddzielić się od Węgier.

Każde państwo żyje z patryotyzmu swego narodu, ale Austrya żyje z irrendentyzmu swoich narodów, z tego, że jeden naród drugiemu nie chce użyczyć wyrwania się z Austryi. Takie państwo nie może znieść nacisku z zewnątrz.

„Mocarstwo!...“ Mocarstwowe interesy w Europie koncentrują się na dwa punkty: na wojskową obronę i na ekonomiczną obronę. Pod tym względem jest Austrya mocarstwem, chociaż narody austryackie nie bardzo są zadowolone z tego, że granice Austryi są strzeżone przez wojsko austryackie... Jedynym zagranicznym kłopotem Austryi jest rywalizacya z Rosyą o Bałkan. Ale strzeżenie granic Bałkanu jest przecież zadaniem Węgier, nie Austryi. Nie jest więc prawdą, że „mocarstwowe stanowisko“ potrzebne jest dla ochrony Austryi. Niema więc w dualizmie żadnego prawnopaństwowego urządzenia, któreby warto utrzymać.

Pozostaje więc kwestya, czy warto utrzymać ciężary prawnopaństwowego dualizmu dla utrzymania korzyści ekonomicznego dualizmu. Pod względem gospodarczym była Austrya dla Węgier podporą. Austrya dała Węgrom bank, dała im kredyt. We wspólnej polityce cłowej interesy rolnicze Węgier sprzeczne były z interesami przemysłowymi Austryi. Austrya miała interesy wolno-handlowe od wschodu, a ochronno-cłowe od zachodu; Węgry na odwrót. Zwyciężyły interesy Węgier ze szkodą Austryi. W razie oddzielenia ekonomicznego od Węgier wojna cłowa z Węgrami byłaby dla Austryi bardzo niekorzystną. Ekonomicznego dualizmu nie można tak samo oceniać jak prawnopaństwowy dualizm. Austrya potrzebuje Węgier jako konsumenta dla swego przemysłu, a Węgry potrzebują Austryi jako konsumenta dla swego rolnictwa.

Należy zatem znieść wspólność armii, ale utrzymać wspólność cłową. Do związku handlowego nie potrzeba konwencyi wojskowej.

Siły narodów powinny się rozwijać swobodnie bez żadnego ucisku z zewnątrz i dlatego musi dualizm zniknąć. (Żywe oklaski).

Po znakomitym $2^1/_2$-godzinnym referacie tow. Austerlitza, który podaliśmy tu w bardzo szczupłem streszczeniu, rozwinęła się dyskusya.

Po przemówieniu tow. Winarsky'ego za zerwaniem dualizmu, tudzież tow. Ellenbogena, który również oświadcza się za zniesieniem dualizmu i domaga się skreślenia z rezolucyi ustępu, żądającego jedności terytoryum cłowego — odroczono dyskusyę do jutra.

Odczytano następnie szereg telegramów gratulacyjnych, między innymi od redakcyi „Naprzodu“.

Przegląd polityczny.

Walka z klerykalizmem we Francyi. Prezydent Loubet podpisał dekret ministra marynarki w sprawie usunięcia ze szpitali marynarki zakonnic, z tem umotywowaniem, że zakonnice nie zajmują się pielęgnowaniem chorych, tylko częścią administracyjną, przyczem dopuszczają się nadużyć.

Rusyfikacya Finlandyi. „Finłandzkaja gazieta“ ogłasza: postanowieniem gubernatora w Wazie zakazano zgromadzeń publicznych bez wyjednania każdorazowo odpowiedniego pozwolenia. Sprawy o naruszenie tego postanowienia (zupełnie samowolnego i nielegalnego *Red. „Naprzodu“*) wykluczono z pod kompetencyi sądu; rozstrzygane one będą w drodze administracyjnej.

Gwałty rosyjskie na Kaukazie. Ostatni numer „Oswobożdiena“ podaje list pewnego obywatela z Baku, który w ten sposób opisuje gwałty moskiewskie, dokonywane na ludności ormiańskiej.

Na całym Kaukazie wojsko z bronią w ręku odbiera majątki, należące do kościoła ormiańskiego; mordowania i aresztowania bez końca. Okrucieństwo kozaków i policyi nie zna granic. Biją bez wyboru; w miastach panika i nikt wyszedłszy z domu nie ma gwarancyi, że powróci bez szwanku. Oburzającem jest, iż w sprawozdaniach oficyalnych niema ani słowa prawdy, wszystko przełgane i sprowadzone do zera, a tu tymczasem rannych i zabitych można oszacować na setki. Wszystkie areszty w Baku były przez pewien czas przepełnione; wskutek tego część więźniów na statkach parowych przewieziono na wysepkę Nargen, gdzie masa ginęła od głodu i chłodu. A wszystko to przecież odbija się i na handlu i na przemyśle, a zatem na całem finansowem położeniu Kaukazu.

Niezwykły obraz przedstawiają i kościoły ormiańskie, poszarpane kulami, i gdzie wojsko potem przez 10 dni odbywało postój, zachowując się w nich, jak w koszarach.

Przegląd społeczny.

Z ruchu robotniczego w Czortkowie. Z Czortkowa donoszą nam: Dnia 7 bm. odbyło się tu pod przewodnictwem tow. Horowitza walne zgromadzenie członków stow. „Braterstwo“, na którem dokonano wyboru nowego wydziału. W skład wydziału między innymi weszli tow. Sonenschein jako przewodniczący, tow. Jäger jako sekretarz, Baumer jako kasyer. Uchwalono następnie wysokość wkładek tygodniowych podnieść na 15 hal.

Po walnem zgromadzeniu odbyło się tego samego dnia poufne zebranie robotników różnych kategoryj. Po przemówieniu tow. Grabsteina o położeniu klasy robotniczej przedstawił tow. Jäger wypadki stanisławowskie i zwrócił uwagę robotników na to, że jak Rubinstein w Stanisławowie, tak samo rządzi czortkowską kasą chorych dr Bubiniczek. Robotnicy czortkowscy powinni również rozpocząć energiczną walkę o zdobycie kasy chorych.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 13 listopada. 1714. Edykt tolerancyjny cesarza Józefa II. — 1862. Śmierć poety niemieckiego Uhlanda. — 1878. Pierwszy numer „Ziemli i Woli“, tajnego pisma rewolucyjnego w Rosyi.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś:

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska) o godz. $7^1/_2$ wieczorem: Dr Stanisław Zakrzewski: „Dzieje Europy Wschodniej“ w czasach nowożytnych (1774—1877).

Teatr miejski w Krakowie.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Tragedya człowieka“, poemat dramatyczny w 12 obrazach Emeryka Madacha (nowość). Nowa wystawa.

Niedziela: O godz. 3 po południu: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Tragedya człowieka“.

Poniedziałek: „Tragedya człowieka“.

Teatr ludowy w Krakowie.

Niedziela po południu: „Wicek i Wacek“. — Wieczorem: Po raz pierwszy „Ogniem i mieczem“, obraz dramatyczny w 6 odsłonach z powieści Sienkiewicza.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza we Lwowie. Donoszą nam ze Lwowa: Dzisiaj w piątek 13 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu stow. „Ogniwo“, w dawnej sali wykładowej pasażu Mikolascha, staraniem tut. oddziału Uniwersytetu ludowego wykład fizyka miejskiego dra Legeżyńskiego na temat: „O istocie chorób zakaźnych i dezynfekcyi“.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Chóru robotniczego w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 15 m. b. o godz. 10 przed południem w lokalu Związku, Mały Rynek 6, II piętro. — Porządek dzienny: Uzupełniający wybór zarządu, wnioski i interpelacye.

Program kobiet postępowych. Na ten temat odbędzie się dziś o godz. $5^1/_2$ wieczorem w redakcyi „Nowego Słowa“ ul. Szewska l. 21 pogadanka, którą zagai p. Marya Turzyma. Wstęp dla prenumeratorów „Nowego Słowa“ i zaproszonych gości.

Kurs naukowy dla wykształcenia pomocniczych sił technicznych dla budowy urządzeń komunikacyjnych odbędzie się w szkole przemysłowej w Krakowie — jak nam stamtąd komunikują — w czasie od 15 b. m. do 15 kwietnia 1904 r. Na kurs ten przyjmuje się absolwentów wyższych szkół przemysłowych, a mianowicie wydziałów: budowniczego i mechanicznego, jak niemniej absolwentów szkół dla werkmistrzów zawodu budowniczego. Wstępujący na kurs wykazać się mają świadectwami z odbytych studyów i złożyć zaraz przy zapisie 2 K tytułem wpisowego, a nadto opłatę szkolną w kwocie 10 K. Zapisy odbędą się w dniach 14 i 15 bm. w kancelaryi dyrekcyi (ulica Gołębia l. 20) w godzinach od 10—12 przed południem.

Zniżenie cen węgla górno-śląskiego? Z Berlina nadchodzi wiadomość: Celem energiczniejszego odpierania konkurencyi angielskiej obniżają niektóre kopalnie górno-śląskie z dniem 1 stycznia 1904 r. ceny ładunków przeznaczonych na zachód o 50 do 60 fenigów na tonnie.

„Spółka górnicza w Bruszperku“ odbyła niedawno w Ostrawie morawskiej walne zgromadzenie, na którem uchwalono w okolicy miasta Bruszperk przeprowadzić ponownie próbne wiercenia aż do głębokości 800 metrów, celem przekonania się o wydatności istniejących tam pokładów węgla kamiennego.

Chrześcijański związek lekarzy przeciw antysemitom. Chrześcijański związek lekarzy w Austryi na ostatniem zgromadzeniu ogólnem dnia 7 b. m. uchwalił rezolucyę, wyrażającą „wiedeńskiej Izbie lekarskiej podziękowanie za mężne i dzielne odparcie wszystkich owych obelg i oskarżeń, jakie skierowane zostały zarówno nierozważnie jak niesłusznie przeciwko całemu stanowi lekarskiemu“ na 21 posiedzeniu i następnych dolno-austryackiego sejmu. W dalszych punktach tej rezolucyi oświadcza związek, że doświadczenia ze zwierzętami są dla dobra ludzkości nieodzowne i że nie sprzeciwiają się one wcale chrześcijańskiej filozofii moralnej, smutną zaś jest rzeczą, że obelgi, miotane przeciw lekarzom, nie zostały natychmiast przez reprezentanta rządu odparte. Wojna przeciwko lekarzom przyniesie szkodę całemu społeczeństwu, a zysk z niej będą mieli tylko fuszerzy, trudniący się pokątnem leczeniem.

Szał religijny. W niedzielę po południu, podczas nieszporów, był kościół na Śmichowie koło Pragi widownią tragicznego wypadku. 33-letnia dziewczyna Anna Mrazówna, odszedłszy od kofesyonału, wpadła w szał religijny. Głośno zaczęła biadać na swoje grzechy, krzyczeć, bić głową o kamienną podłogę i t. d. Z biedą największą udało się kościelnemu przy pomocy dwóch policyantów wywieźć nieszczęśliwą z kościoła i odstawić na stacyę ratunkową, gdzie musiano jej zaraz wdziać kaftan bezpieczeństwa, bo gryzła i drapała każdego, kto się do niej zbliżył i chciała sobie życie odebrać. Lekarz dr Lenc stwierdził u niej „obłęd religijny“ i kazał ją odwieźć do szpitala dla umysłowo chorych.

Połączenie pociągów z stacyami zapomocą telegrafów bez drutu. Dyrektor zakładu elektotechnicznego w Cieplicach, Biscan, robi próby z zastosowaniem telegrafów bez drutu dla porozumienia się jadącego pociągu ze stacyą. Urządzono stacyę telegrafów bez drutu na dworcu kolejowym i w wagonie. Próby robione podczas jazdy dały już pewne rezultaty, pozwalające się spodziewać dobrego wyniku.

O wybryku polskich paniczyków, o którym doniosły pisma, piszą do „Prawa Lidu“ z Tabora: Straszny wypadek rozegrał się w niedzielę po godzinie 10 w nocy w gospodzie „Na strzelnicy“. W małej salce odbywała się zabawa Kółka amatorskiego stowarzyszenia robotniczego. Podczas przedstawienia przyszło kilku studentów akademii rolniczej, Polaków, którzy chcieli wtargnąć do sali, nie zapłaciwszy wstępu, wynoszącego 40 h. Gdy ich nie wpuszczono, odeszli, lecz po chwili powrócili ponownie, a kiedy ich znowu wpuścić nie chciano, jeden z nich wydobył rewolwer i z zimną krwią strzelił do tłumu, stojącego w drzwiach. Robotnik Aug. Wanieczek padł, raniony ciężko w udo. Dzięki przytomności niejakiego p. Szerpana, który przy drugim strzale wyrwał napastnikowi rewolwer z ręki, obeszło się bez większego nieszczęścia; p. Szerpan został jednak sam trafiony w rękę. Napastnicy

uciekli i ukryli się w stajni hotelu Nowego, gdzie ich jednakowoż odkryto. Aresztowani — według „Prawa Lidu“ — nazywają się: Płaczkowski, Czarnowski, Miłosławski i Dorożański i są wszyscy absolwentami akademii rolniczej.

Pruska rewizya na wielką skalę. Z Poznania donoszą, iż w redakcyi i administracyi „Pracy“ zarządziła onegdaj policya wskutek reskryptu prokuratoryi nadzwyczaj ścisłą rewizyę, celem wyśledzenia autora, pisującego pod pseudonimem „Ordon“. Z tym podpisem bowiem zamieszczony był w Nr. 42 „Pracy“ „niebezpieczny“ artykuł p. t. „Żelazny kanclerz“ z okazyi odsłonięcia pomnika Bismarcka w Poznaniu.

Około 30 policyantów i kilku komisarzy zaroiło się w ubikacyach redakcyjnych oraz mieszkaniu prywatnem wydawcy, pukając nawet w ściany, zaglądając do pieców, komórek i t. p. Połów się oczywiście nie udał, gdyż doświadczenie nauczyło redaktorów w zaborze pruskim, nagabywanych często przez policyjne najścia, do niszczenia rękopisów natychmiast po ich przejściu przez drukarnię.

Niemniej sfora policyjna, nie znalazłszy nic w Poznaniu, natychmiast udała się do Antonina, folwarczku, należącego do wydawcy „Pracy“ i tam w dalszym ciągu wyprawiała swoją rewizyę, nawet w mieszkaniu rządcy-agronoma, nic wspólnego naturalnie nie mającego z kwestyami redaktorskiemi.

Nowy przyczynek do barbarzyństwa militaryzmu podaje „Petite Republique“; dotyczy on niejakiego Klaudiusza Lucien, żołnierza, przydzielonego do garnizonu w forcie Moninviller, odludnego posterunku, gdzie tem łatwiej dziać się mogą nadużycia. Dotknięty chronicznem cierpieniem nogi był Lucien przy pierwszem powołaniu uznany za niezdatnego, następnego zaś roku został wcielony do służby. Tu, pomimo jego skarg, nie zwolniono go od uciążliwych manewrów, a gdy stan jego nogi podczas przemarszów pogorszył się i skargi stały się częstsze, sprzykrzyło się to jego przełożonym i na kuracyę... lecz z „braku dyscypliny“, wtrącono go — do więzienia. Naturalnie pogorszyły te przejścia bardzo poważnie stan jego zdrowia, a winni nadużycia oficerowie, lękając się odpowiedzialności w razie, gdyby Lucien dostał się na wolną stopę i poruszył swoją sprawę, trzymają go uporczywie w więzieniu. „P. Republique“, dowiedziawszy się o tem drogą poufną, żąda od ministra wojny Andrego surowego śledztwa.

Walka o palenie zwłok. Magistrat miasta Drezna uchwalił założenie miejskiego krematorium (zakładu do palenia zwłok ludzkich). Na to oświadczył konsystorz krajowy radzie gminnej, że palenie zwłok nie jest dozwolone w Saksonii, ani według ustaw krajowych lub państwowych, ani też według praw kościelnych, i że dlatego najwyższa władza kościelna zwalczać będzie również w przyszłości z całą energią palenie zwłok.

Skazanie oficera za napisanie powieści. W Metzu odbył się proces przeciw porucznikowi Fritzowi Bilzemu o obrazę przełożonych i kolegów, popełnioną w powieści „Aus einer kleinen Garnizon“, wydanej przez Bilzego pod pseudonimem. Bilze przedstawia w swej powieści, która się rozeszła w Niemczech w kilku wydaniach w przeciągu dwóch miesięcy i wielkie zainteresowanie wzbudziła, skandaliczne stosunki, panujące w pogranicznych garnizonach między oficerami. Bardzo jaskrawo odmalował autor owe ciągłe intrygi, tchórzostwo, pijaństwo, robienie długów i t. p. „szlachetne“ przymioty, cechujące oficerów. Powieścią tą uczuły się dotkniętemi sfery wojskowe. Wdrożone w tej sprawie śledztwo wykryło autora, którego na odbytej onegdaj w Metzu rozprawie skazał sąd wojenny na 6-miesięczne więzienie i wydalenie z armii.

Serum antituberkuliczne. Z Paryża donoszą: W instytucie medycznym członek instytutu pasteurowskiego, dr Marmorek, pochodzący z Galicyi, przedstawił nowe serum antituberkuliczne.

Masowa histerya na Jukutach. „Wostocznoje Obosrenie“ podaje wyjątki ze sprawozdania lekarza, dra Mickiewicza, o olbrzymiem rozpowszechnieniu histeryi w okręgu kołymskim na Syberyi. Histeryą dotkniętą jest, zdaniem dra M., cała ludność kobieca tamtejsza, oraz znaczna część mężczyzn. Oprócz ogólnych objawów zdenerwowania, bólów, bezsenności, często obserwować można wielkie napady histeryi z konwulsyami i charakterystycznymi, urywanymi krzykami, które Jakuci zwą „menerik“. Stan podobny występuje często epidemicznie. Wśród powodów wylicza dr Mickiewicz nadużycia płciowe, datujące się u kobiet już od 12 lub 13 roku, dalej bardzo wczesne używanie tytoniu. Jakuci dają fajkę do ssania nawet niemowlętom obok piersi matki, w tem przeświadczeniu, że fajka znakomicie zaspokaja głód. Wogóle, jak konstatuje sprawozdawca, ludność kołymska coraz widoczniej wykazuje cechy zwyrodnienia: prócz ogromnego rozpowszechnienia histeryi, słaby rozwój ciała, niezwykle częste wypadki jąkania się, zezowania i t. d. W ślad za zwyrodnieniem idzie i wymieranie, któremu kres mogłaby położyć jedynie dbałość rządu o podniesienie kulturalnego i ekonomicznego poziomu tej ludności.

Wybory do kahału krakowskiego. W sprawie wyborów do kahału odbędzie się dnia 15 bm. w sali krakowskiej rady miejskiej publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie adw. dra Grossa z działalności jego jako zastępcy członka rady wyznaniowej; 2) Sprawa wyborów do kahału.

Termin do wnoszenia reklamacyj przeciw listom wyborczym upływa dnia 17 bm. Z reklamacyami zgłaszać się należy do kancelaryi adwokackiej dra Grossa, plac Franciszkański, L. 6, lub do dra Meiselsa, plac Dominikański, L. 5. Tamże również przejrzeć można odpisy list wyborczych.

Prawo do głosowania posiadają: 1) opłacający podatek wyznaniowy, a nie zalegający za rok 1902, 2) opłacający państwowy podatek zarobkowy w wysokości najmniej 10 koron, 3) doktorowie, inżynierowie, urzędnicy, nauczyciele itd., bez względu na opłacany podatek wyznaniowy.

Magistrat krakowski odrzucił rekurs, wniesiony przed dwoma laty, w sprawie ostatnich wyborów do kahału, a to przeciw układaniu list wyborczych.

Natomiast protestu wniesionego przeciw wyborom dotąd jeszcze nie załatwiono!

O krakowskiem Towarzystwie zaliczkowem pojawiła się w środowym rannym „Czasie“ notowana w formie pogłoski wiadomość, iż w dziale wekslowym tego Towarzystwa zaszły nadużycia, polegające na tem, „że urzędnik działu wekslowego eskontował weksle z podpisami trzecich osób i uzyskaną walutę zatrzymywał dla siebie, a później weksli w terminie nie upłacał i do protestu nie oddawał; weksle w ten sposób zeskontowane przedstawiać mają kwotę około 9000 koron“.

W odpowiedzi na tę wiadomość ogłasza dyrekcya Tow. zaliczkowego komunikat, w którym zaprzecza, jakoby urzędnik ów dopuścił się opisanych w „Czasie“ nadużyć.

„Okazało się jedynie — zaznacza dalej komunikat — że pewien urzędnik tego Towarzystwa zaciągał w niem długi na weksle z podpisami osób trzecich za ich wiedzą i wolą; weksle te spłacane były w przypisanym terminie.

Rada nadzorcza Tow. zaliczkowego zbadała całą sprawę, „nie dopatrzono się jednak kwalifikacyi oddania na drogę sądową“. Natomiast „uznano postępowanie tego urzędnika za niewłaściwe, uchwalono udzielić mu surowej nagany i ubezpieczyć regularne upłacanie weksli przez zajęcie części jego pensyi“. Komunikat dyrekcyi zaznacza w końcu, że Tow. zaliczkowe nie ponosi żadnych strat skutkiem tego długu, na który urzędnik ów złożył policę asekuracyjną.

Straszna zbrodnia. Z Berlina donoszą: Żona zecera Winkelsteina, przebywającego w sanatoryum dla piersiowo chorych, powiesiła onegdaj swych trzech synów w wieku od 4 do 7 lat, poczem się sama oddała w ręce policyi.

Dostawy. Z krakowskiej Izby handlowej komunikują nam: Wydział powiatowy krakowski ogłasza dostawę szutru porfirowego na drogę krajową Kraków-Baran. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 24 listopada b. r.

C. i k. magazyn prowiantowy w Krakowie zakupi od gospodarzy gruntowych i spółek w czasie od grudnia 1903 do marca 1904 większe ilości żyta i owsa.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Program koncertu piątkowego na dochód ubogiej młodzieży szkół średnich zapowiada się interesująco. Zarówno zapewniony współudział tak sympatycznej artystki śpiewaczki operowej p. Camillowej, jak i występ artystki dramatycznej p. Rutkowskiej, będzie niezawodnie silną atrakcyą dla publiczności. Prawdziwą jednak biesiadę artystyczną zgotuje miłośnikom gry skrzypcowej występ artysty skrzypka p. Roberta Poselta, profesora akademii muzycznej w Paryżu.

Nie należy wątpić, że publiczność pociągnięta zarówno sympatycznym celem, dla którego ten koncert urządzonym zostaje, jak i wysoce muzykalnym programem tłumnie zapełni w piątek salę „Sokoła“. Biletów nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego, linia A-B i w księgarni K. Wojnara, zaś w dzień koncertu u wejścia na salę.

Wydział stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie przypomina, że termin zakreślony do przedłożenia prac w konkursie (na pracę z zakresu prawa) rozpisanym przez tenże wydział w sierpniowym zeszycie „Przeglądu prawa i administracyi“ z roku 1903 upływa z dniem 1 stycznia 1904.

Z sali sądowej.

Bratobójstwo. Przed krakowską ławą przysięgłych stanął w środę 17-letni parobek z Morawicy, Jan Wodnicki, analfabeta, obwiniony o zbrodnię morderstwa, dokonanego na własnym bracie Józefie Wodnickim.

Akt oskarżenia brzmi w streszczeniu:

Obaj bracia żyli od dłuższego czasu w niezgodzie, której powodem było to, że obaj chcieli objąć po starym ojcu gospodarkę na 7 morgach gruntu. Po śmierci matki w styczniu nienawiść między obu braćmi zaostrzyła się do tego stopnia, iż często przychodziło między nimi do bójek.

Dnia 4 września b. r. wieczorem przyszło znowu do bójki, która z izby przeniosła się na podwórze i zakończyła strasznym mordem. Mianowicie Jan rzucił się na podwórzu na brata z siekierą, zadając mu śmiertelny cios w głowę. Zalany krwią padł Józef na ziemię.

Wtedy Jan porwał umierającego Józefa za nogi i zawlókł do stajni, skąd wyszedł po kilkunastu minutach. Spostrzegłszy, że świadkiem bratobójstwa był trzeci ich brat rodzony, młodszy Paweł, nakazał mu morderca tajemnicę pod groźbą zabicia.

Po pewnym czasie, słysząc dochodzące ze stajni charczenie, postanowił Jan zakopać brata. Wykopawszy dół na ziemniaczysku obok chałupy, wszedł do stajni, pochwycił umierającą ofiarę za nogi, zaciągnął do dołu, wrzucił tam i przysypał ziemią. Z pod warstwy ziemi dobywał się jeszcze jęk nieszczęśliwego, lecz tylko przez chwilę, bo Jan przysypawszy brata, tak długo udeptywał ziemię, aż głos zupełnie ucichł. Potem pozacierał ślady krwi.

Po spełnieniu zbrodni Jan począł rozgłaszać, iż „brat wyjechał, ale więcej nie wróci“, wreszcie zwierzył się ze wszystkiego przed gospodarzem Nowakiem; ten doniósł o wypadku żandarmeryi, która aresztowała mordercę.

Na rozprawie, na której przedłożono jako „corpus delicti“ czaszkę zabitego brata i siekierę, przyznał się Jan do zbrodni, usprawiedliwiając się tem, iż zabił brata w „własnej obronie“. Po przeprowadzeniu rozprawy, w ciągu której świadkowie potwierdzili szczegóły aktu oskarżenia, przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, a trybunał skazał Wodnickiego — uwzględniając jako okoliczność łagodzącą jego wiek — na 15 lat ciężkiego więzienia z postem i twardem łożem co 2 tygodnie.

Zasądzony wyrok przyjął.

TELEGRAMY

Mordercy przed sądem.

Lwów, 12 listopada. Na wczorajszej popołudniowej rozprawie odczytał przewodniczący postawione sędziom przysięgłym pytania, poczem obrońcy dr Solański, dr Szeliga i dr Leser czynili do nich poprawki, które jednak trybunał odrzucił i odroczył rozprawę do dziś godz. 8·45 rano.

Lwów, 12 listopada. Dzisiejszy dzień rozprawy rozpoczął się przemówieniem prokuratora. W oskarżeniu podniósł on brak skruchy u obwinionych, w szczególności u Czerwenego, osłabiając równocześnie ważność jego przyznania się do winy, wywołanego stanowczem zeznaniem Stachaków. Kładł przytem nacisk na współwinę Radziewicza, salwowanego jedynie — jak mówił — przez Czerwenego, pragnącego na przyszłość zabezpieczyć sobie jego wdzięczność.

Po prokuratorze przemawiali obrońcy dr Solański, dr Szeliga i dr Leser, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do popołudnia.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie późnym wieczorem.

Dla pogorzelców.

Lwów, 12 listopada. Komisya skarbowa rady miasta Lwowa uchwaliła udzielić z funduszów miasta Lwowa zapomogę pogorzelcom miasta Złoczowa w kwocie 400 kor. i i dla miasta Monasterzysk w kwocie 200 K.

Katastrofa kolejowa.

Wiedeń, 12 listopada. Dzisiejszej nocy zderzył się na stacyi Store koło Cylei pociąg pospieszny, zdążający od Tryestu, z pociągiem osobowym, który wyszedł z Wiednia. Maszynista pociągu pospiesznego i dwóch podróżnych odniosło lekkie rany.

Sejmy.

Linc, 12 listopada. Sejm uchwalił wczoraj w myśl wniosku posła Beuerle i tow. w sprawie używania języka czeskiego w Austryi górnej wezwanie do wydziału krajowego o przedłożenie projektu, ustanawiającego wyłącznym językiem wykładowym język niemiecki w tamtejszych szkołach realnych, seminaryach nauczycielskich i szkołach utrzymywanych kosztem kraju; nadto zażądał od rządu sankcyonowania ustawy z r. 1899, ustanawiającej wyłączne używanie języka niemieckiego w górno-austryackich władzach autonomicznych. Natomiast odrzucono wniosek o zwrócenie się do władz kościelnych o ustanowienie języka niemieckiego ich wyłącznym językiem. Następnie sejm został zamknięty.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 12 listopada. W komisyi skarbowej przemawiał wczoraj poseł Barabasz. Oświadcza, że większość partyi niezawisłości podejmuje dalszą walkę przeciwko rządowi, wprawdzie nie drogą rewolucyi, ale przyzwoitymi środkami, i dopóki kwestya języwa nie będzie uregulowaną, rząd nie dostanie ani pieniędzy, ani rekruta.

Po kilku jeszcze przemówieniach przedłożenie indemnizacyjne przyjęto w dyskusyi ogólnej i szczegółowej.

Budapeszt, 12 listopada. Sejm załatwił wszystkie 37 spraw o wydanie posłów odpowiednio do wniosków komisyi. Izba przystąpiła następnie do dalszej dyskusyi nad programem rządowym.

Proces hr. Kwileckiej o podsunięcie dziecka.

Berlin, 12 listopada. „Local-Anzeiger“ donosi, że komisya dla zbadania podobieństwa małego Kwileckiego, złożona z dwóch lekarzy-rzeczoznawców i malarza-portrecisty prof. Vogla, zebrała się wczoraj o godz. 9 rano w sali przysięgłych i z wykluczeniem jawności badała rzekomego Kwileckiego i starszego syna Majerowej. Prócz członków komisyi wzięli udział także obrońcy i prokurator. Badania komisyi trwały trzy godziny i doprowadziły do wyniku, że między urodzonym w r. 1895 nieślubnym synem Parczównej-Majerowej a urodzonym w r. 1897 rzekomym Kwileckim niema żadnego podobieństwa. Z drugiej strony 6-letni rzekomy Kwilecki ma liczne familijne podobieństwa rysów i formy ciała, zwłaszcza w budowie muszli usznej, z hr. Kwilecką.

Berlin, 12 listopada. Na dzisiejszej rozprawie prokurator zaprotestował przeciwko sprawozdaniom dzienników, które jednostronnie podać miały sprawozdanie komisyi, mającej zbadać podobieństwo małego Kwileckiego z hr. Kwilecką. Prokurator twierdzi, że w sprawozdaniach dzienników opuszczono to wszystko, co przemawiało na niekorzyść hr. Kwileckiej.

Przewodniczący wzywa sędziów przysięgłych, aby nie dawali na się wpływać przez dzienniki.

Rzeczoznawcy złożyli oświadczenie, że na kartce meldunkowej w krakowskim hotelu charakter pisma Bączkowskiej jest identyczny z pismem zmarłej Andruszewskiej.

Arcybiskup Stablewski jako pomocnik germanizatorów.

Berlin, 12 listopada. „Vossische Ztg.“ donosi z Poznania(Władza arcybiskupia ukarała wszystkich polskich kleryków poznańskiego seminaryum duchownego karcerem za to, iż klerycy ci nie chcą uczęszczać na wykłady do niedawno otwartej niemieckiej akademii, (którą rząd pruski, jak wiadomo, ufundował jako nowe centrum germanizacyi. *Red. Nap.*). Gdyby opór kleryków trwał dalej, mają oni być relegowani. Nowo wstępujący klerycy muszą podpisać pismo ze zobowiązaniem do regularnego uczęszczania na wykłady w akademii niemieckiej, a w razie niepodpisania zobowiązania, nie będą mogli być przyjęci.

Demonstracye w Rosyi.

Tomsk, 12 listopada. Rosyjska agencya telegraficzna donosi: Przedwczoraj studenci urządzili w teatrze demonstracyę, wznosząc okrzyki, i rozrzucili proklamacyę. Policya uwięziła przeszło 150 studentów. Kozacy rozpędzili zebraną przed teatrem publiczność, przyczem kilka osób poraniono.

Parlament francuski.

Paryż, 12 listopada. Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem ministerstwa wojny.

Strejk we Francyi.

Paryż, 12 listopada. Komitet właścicieli fabryk w Armentieres odrzucił propozycyę komitetu strejkowego o utworzenie sądu rozjemczego. Natomiast właściciele fabryk oświadczyli, że w 7 dni po podjęciu pracy złożą 300.000 franków na rzecz komitetu strejkowego. Robotnicy dotąd propozycyi tej nie przyjęli.

Zaburzenia w Hiszpanii.

Santander, 12 listopada. (B. kor.). Położenie jest jeszcze groźne. Ulicami miasta przeciągają patrole bezustannie. Wiele zamożnych rodzin opuściło miasto. Podczas rewizyi domowej znaleziono u robotników wiele broni. Przedsięwzięto liczne aresztowania. Usiłujący wzniecić pożar w poniedziałek w domu katolickiego związku będą postawieni przed sąd wojenny.

Gminna reforma wyborcza w Danii.

Kopenhaga, 12 listopada. Rząd przedłożył volketingowi projekt ustawy w sprawie udzielenia wszystkim opodatkowanym, zarówno kobietom, jak mężczyznom, prawa wyborczego przy wyborach komunalnych.

Na dalekim Wschodzie.

Londyn, 12 listopada. „Daily Mail“ donosi z Tientsinu, że Juansikai zawiadomił rząd chiński, że ma do dyspozycyi 45.000 wojska, które jest gotowe do obsadzenia Mandżuryi.

Żółta febra.

Nowy Jork, 12 listopada. Donoszą z S. Antonio w stanie Teksas, że wybuchła tam żółta febra. Stwierdzono 730 wypadków, w tem 70 śmiertelnych.

Paryż, 12 listopada. Jak donoszą z Sobles d'Olonne (depart. Vendée), trybunał zasądził kilka osób, które stawiały opór władzom podczas zamykania szkół kongregacyjnych na małe kary i zezwolił im warunkowo na odroczenie terminu ich rozpoczęcia. W chwili, gdy miano wyrok ogłosić, powstał członek trybunału Foudere i zwrócony do przewodniczącego oświadczył, że uważa stanowczo kary wymierzone za niedostateczne, a wobec takich wyroków nie chce być nadal członkiem tego trybunału i oświadczenie to podał do zaprotokołowania. Ze strony rojalistycznej zapowiadają w parlamencie interpelacyę do ministra sprawiedliwości.

Kraków. — W niedzielę dnia 15 b. m. odbędzie się zabawa taneczna w Związku stow. rob., Mały Rynek 6. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp od osoby 40 h.

Kraków. — W ogólno-zawodowem stowarzyszeniu „Postęp“ (Starowiślna 42) wygłosi w piątek 13 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem tow. K. Sobelzon odczyt: „O programie partyjnym“ (część II.). Wstęp wolny.

Łazy. — Koło miejscowe Unii górniczej zwołuje na dzień 15 listopada o godz. 3 po południu do lokalu p. Jakóba Löwenbeina na Wesołej roczne walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie kasowe. 3. Wybór wydziału. 4. Wnioski. 5. Zmiana lokalu stowarzyszenia. Wzywa się wszystkich członków, aby się punktualnie stawili z książeczkami legitymacyjnemi.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

PATENTY

we wszystkich krajach uzyskuje

Inżynier M. Gelbhaus zaprzysiężony zastępca w sprawach patentowych

Wiedeń, VII., Siebensterngasse 7

naprzeciwko c. k. Urzędu Patentowego.

C. k. nagroda państwowa za znakomite wyroby!

Pierwsza Morawska Fabryka zegarów wieżowych 151

TH. MORAVUS

w Bernie, Grosser Platz 6

wyrabia i dostarcza jedynie znakomitej jakości i po tanich cenach **zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów, szkół i fabryk.**

Najdalej idące poręczenie! Cenniki darmo.

Marka ochronna: **Kotwica.**

LINIMENT. CAPSICI COMP.

z Richtera Apteki w Pradze,

uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą“** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

Apteka Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

Józef J. Leinkauf

Kraków, ul. św. Gertrudy

poleca

nowe sprowadzane wozy meblowe

Spedycye wszelkiego rodzaju.

P. T. Czytelników

upraszamy przy każdem zamówieniu lub zakupnie powołać się na ogłoszenia „NAPRZODU“.

---

40 DNI NA PRÓBĘ!



Tylko złr. 2'50 wraz z łańcuszkiem i futerałem

Wysyłam każdemu mój **prawd. ameryk. niklowy zegarek Anker-Roskopf-Remontoir** antimagnet. i obowiązuję się w przeciągu 40 dni zegarek przyjąć napowrót i kwotę (bez żadnego potrącenia) natychmiast zwrócić, jeżeli tenże zegarek zostanie odesłany z powrotem bez jakiejkolwiek skazy zużycia. Moje zegarki Anker-Roskopf-Remontoir z patent. emal. tarczą we wspaniale polerowanej, herm. zamkniętej pat. nikl. albo czarnej stalowej oprawie, dokł. według rysunku, tylko raz na 36 godz. nakręcany, dokładn. uregulow. odpowiada nietylko wszystk. wymogom, jakie się ma od dobr. zegarka, lecz nawet przewyższa najdroższy zegarek **w trwałości i dobrem chodzie**. Szczególnie nadaje się mój zegarek Nikl.-Anker-Roskopf dla rolników, urzędników, żandarmeryi, kolejarzy i t. d., jakoteż wogóle dla każdego, kto potrzebuje **silnego i pewnego zegarka służb.** Wiele tysięcy sztuk tych zegarków jest ku zupełnemu zadowoleniu w użyciu. Do każd. zegarka dodaje się elegancki łańcuszek z chińsk. srebra wraz z wisiorkiem, karabinek, pierścień bezpieczeństwa i futerał bezpłatnie. Ręczy się piśmienną 3-letnią gwarancyą za dobry chód. — Przy odbiorze 4 szt. złr. 2.25 za sztukę, przy 6 sztukach złr. 2.15, przy 10 sztukach 1 sztuka darmo. — Wyłączna wysyłka za zaliczką przez **Główny skład I. ameryk. fabryk zegarków „ROSKOPF“** 684

Leo Lateiner, Wien I, Fleischmarkt 12.

OSTRZEŻENIE! Proszę dokładnie uważać na moje nazwitko i adres, gdyż bywają zalecane przez handlarze i zegarmistrzów bezwartościowe blaszane zegarki z papierowymi cyferblatami, jako amer. patent. zegarki „Roskopf“, które to wszystkie są niezgrabnemi, nie do użycia naśladownictwami. Moje zegarki są **oryginalnemi fabrykatami** i posiadam wyłączny skład ameryk. orygin. zegarków Roskopf. Proszę się przeto nie dać zwieść innemi krzykliwemi zalecaniami.

Ogłoszenie Licytacyi.

W sprawie konkursowej Pinkusa Birnbauma w Krakowie rozpisuje się niniejszem ponownie licytacyę ofertową na:
1. skład towarów żelaznych galanteryjnych,
2. różne wyroby żelazne, metalowe, pół- i całe fabrykaty, odpadki żelaza i metali, do wyrobu przygotowane blachy, druty i. t. d.

Termin do złożenia ofert upływa z dniem

15 listopada 1903 o 11 rano.

Oferty należy składać w kancelaryi adwokackiej Dra Juliana Peipera w Krakowie, ulica Grodzka l. 59, gdzie i bliższych zasięgnąć można informacyj o warunkach licytacyjnych.

Wadyum wynosi po 500 koron odnośnie do każdego objektu licytacyi.

Za nowonabywcę będzie ten poczytany, kto złoży najwyższą ofertę.

718 **Wydział.**

Dwóch zdolnych egzaminowanych

Dozorców maszyn

z dłuższą praktyką i z dobremi poleceniami znajdzie zaraz umieszczenie **w fabryce wagonów i maszyn w Sanoku.**



Kto fabrykaty, wytwory

jakiegokolwiek rodzaju kupić chce a nie zna źródeł, ten niechaj dla zaoszczędzenia wszelkich starań, wprost się do mnie zwróci. Pojedyncze adresy lub pośrednictwo w towarach obliczam b. tanio. Przy zapytaniach o takowe należy załączyć porto zwrotne. **Felix Pfister**, nakładca księgi adresowej wszelkich fabrykatów, wytworów i t. p. **Biel** 2414 (Berno) Szwajcarya, Jurastr. 23.



Pieniędzy „dużo“ Pieniędzy

do 500 złr. miesięcznie może każdy bez specyalnych wiadomości, łatwo, uczciwie i bez wydatków miesięcznie zarobić. Należy natychmiast nadesłać swój adres pod E. 1036 do Annoncen-Abtheilung des

„Merkur“ Mannheim
Meerfeldstrasse 44. 679

Miód Patoka

kuracyjny lub deserowy w 5-kilowych puszkach po 6 koron wysyła franko za zaliczką 660

Teodor Gang, Denysów (Galicya).

GŁÓWNA WYGRANA 50.000 KORON.

LOTERYA KOLEJOWA

„FLUGRAD“

Główna wygrana 50.000 kor.

1	wygrana	po 5000	koron
1	„	„ 1000	„
6	wygranych	„ 500	„
20	„	„ 150	„
70	„	„ 100	„
100	„	„ 30	„
800	„	„ 10	„
9000	„	„ 5	„
9999	wygranych	125.000	koron

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10% w gotówce.

Cena losu 1 korona

6 losów 5 kor. 50 h., 11 losów tylko 10 kor.

Losy mają tekst polski. Dwa dni po ciągnieniu otrzymuje kupujący wykaz ciągnienia pocztą bezpłatnie.

Ciągnienie nieodwołalnie 5 grudnia 1903.

Losy są do nabycia w kantorach wymiany, biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

Kantor wymiany Braci Eibenschütz
Kraków, Rynek główny 5.

M. GISSER

przeniósł i zarazem powiększył swoją 708

Pracownię Krawiecką

na ul. Grodzką 31, II. piętro.

Wykonuje roboty według najnowszych żurnali.

Ceny bardzo przystępne.

PIWO TRZCINICKIE

odznaczone na 14 wystawach światowych złotymi medalami, krzyżami zasług i dyplomami honorowymi.

Piwo Bawarskie i Porter

zalecane przez powagi lekarskie dla chorych i rekonwalescentów.

Sprzedaje z odstawą do domu:

Marcowego . . .	11	flaszek 1/2 litrowych	2 K 10 h
Eksportowego . .	11	„ „ „	2 K 50 h
Bawarskiego . .	10	„ „ „	3 korony
Porteru jak angielski	10	„ „ „	3 K 60 h
„ „ „	10	„ 3/8 litra „	2 K 40 h

Na prowincyę wysyła w paczkach po 30 i 60 flaszek z opakowaniem.

Główny skład: Kraków, ulica Szewska 13.

442

Wyroby tkackie!

z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane, jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Scierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na Fartuszki, Sukienki, Bluzki itp. poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wysyłkowy

Michała Męsowicza

w Korczynie koło Krosna.

Proszę żądać cenniki i [illegible] towaru!

Na św. Mikołaja!

Sławne z dobroci

Pierniki miodowe, Cukry i Karmelki

poleca 716

Fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego w Krakowie, ul. Bracka.



jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający

przez wybitnych lekarzy zalecane bywają, nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka rulonu.



Należy żądać Philippa Nausteina przeczyszczających pigułek. Tylke wtedy prawdziwe, skoro każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną „Św. Leopold“ czerwono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis: „Philipp Neustein, Apotheker“.

PHILIPPA NEUSTEINA

Apteka do „Św. Leopolda“ Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: K. Wiszniewski, V. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.

BROWAR PAROWY W TRZCINICY

POCZTA, TELEGRAF I STACYA KOLEJOWA

poleca szan. P. T. Publiczności:

Piwo Bawarskie napełnione do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Bawarskie jest 14-stopniowe w gatunku tak silnem jak importowane piwo z Monachium w Kulmbach.

Piwo Bawarskie wyrabiane wyłącznie ze słodu w wysokiej temperaturze, prażone bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich przypominające smak karmelu.

Piwo Bawarskie poleca się bezkrwistym osobom, szczególnie paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia na Piwo Bawarskie uskutecznia wyłącznie Browar w Trzcinicy a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane.

Równocześnie poleca browar doborowej jakości **Piwo Marcowe, Eksportowe i Bok.**

Cenniki rozsyła Browar darmo i opłatnie.

Browar parowy w Trzcinicy otrzymał medale i krzyże (złote) i dyplomy na następujących wystawach: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapolu, Londynie, Brukseli, Bordeaux, Rzymie i Strassburgu, Krakowie, Hamburgu, Pradze i Ried.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa. Hotel Centralny. (Telefon Nr. 510).